Rok IV. Sobota dnia 25 sierpnia 1934 r. Przesyłka pocztowa opłacona ryczałtem. Nr. 192

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — — Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — — Redaktor przyjmuje codziennnie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. P. Marji 32. Telefon 22-00. Radomsko, ul. Brzeźnicka 1

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadesłane 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skośne, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe. — — —

Hydroplany polskie w Kopenhadze.

KOPENHAGA. Z okazji otwarcia wystawy lotniczej, jak również zawodów lotniczych o puhar północy, przybyła tu eskadra wodnopłatowców polskich z Pucka, pod dowództwem komandora Szyszkowskiego. Samoloty polskie wzbudziły wielkie zainteresowanie zarówno wśród duńskich sfer lotniczych, jak i szerokiej publiczności.

Na cześć lotników polskich odbyło się przyjęcie.

Ameryka przestrzega Japonję.

WASZYNGTON. Rząd Stanów Zjednoczonych polecił swemu posłowi w Tokio w sposób oficjalny zakomunikowanie Japonji, że pogwałcenie umów międzynarodowych na Dalekim Wschodzie pociągnąć może za sobą daleko idące następstwa.

Rząd sowiecki wyciąga z tego wniosek, iż jest to ostrzeżenie spowodu sytuacji powstałej po zerwaniu rokowań o kolej wschodnio-chińską.

Naprężona sytuacja w Hiszpanji

MADRYT. Dziś burmistrz Saint Sebastian w porozumieniu ze swymi kolegami z Bilbao i Vittorji zamierza zwołać w ratuszu posiedzenie komitetu międzyprowincjonalnego, złożonego z członków, wybranych przez rady miejskie trzech prowincyj. Komitet ten ma wydać ostatnie zarządzenia z udziałem baskijskich i katalońskich parlamentarzystów oraz deputowanych autonomistów z innych prowincyj. W zebraniu ma wziąć udział b. premjer Azana.

Rząd ma wydać zakaz odbycia tego zgromadzenia i jest skłonny aresztować wszystkich uczestników zgromadzenia, nie wyłączając członków parlamentu, gdyby nie wzięli pod uwagę tego zakazu.

Aresztowanie kolporterów „Sztafety".

WARSZAWA. Wywiadowcy policji aresztowali kolporterów potajemnie wydawanej „Sztafety" Wacława Olszewskiego i Feliksa Jankowskiego. Obaj zostaną wysłani do Berezy Kartuzkiej.

Spośród aresztowanych ostanio członków O. N. R. kilka osób zwolniono, resztę zaś osadzono w więzieniu. Mniej obciążeni zostaną wysłani do Berezy Kartuzkiej, zaś bardziej obciążeni z adw. Rościszewskim na czele pozostaną w więzieniu da rozprawy karnej.

Napad na pociąg towarowy.

LUBLIN. Wczoraj w nocy dokonano zuchwałego napadu na pociąg towarowy, zdążający z Lublina do Dęblina. Na czwartym kilometrze od Lublina, gdy pociąg zwolnił biegu, wskoczyło na brek dwóch opryszków, którzy obezwładnili stojącego tam konduktora i wyrzucili z pociągu. Napastnicy zrabowali walizkę konduktora i paczkę z żywnością, poczem zbiegli. Konduktor, Stanisław Makarewicz, szczęśliwym zbiegiem okoliczności nie odniósł poważniejszych obrażeń i powrócił nad ranem do Lublina, gdzie złożył meldunek w policji. Wdrożone natychmiast dochodzenie ujawniło, że napadu dokonali 21 letni Edward Misiurka i 32 letni Franciszek Borkowski. Napastników ujęto i osadzono w więzieniu.

Pomoc rolnicza dla powodzian.

WARSZAWA. W Min. Rolnictwa i Reform Rolnych odbyła się narada w sprawach, związanych z akcją pomocy rolnej dla powodzian, szczególniej zaś w sprawie udziału w tej akcji Izb rolniczych.

Na wstępie uczestnicy narady zapoznali się z wynikami rejestracji strat, wyrządzonych przez powódź w rolnictwie.

Największe zniszczenie wyrządziła powódź w plonach ziemiopłodów. Woda zalała 200.000 ha użytków rolnych, w tem 127 000 ha stanowiły cztery główne zboża i ziemniaki, 18.000 ha koniczyna, 40.000 ha łąki i pastwiska, oraz 15.000 ha inne uprawy.

Ustalono, że jako najpilniejsza pomoc rolna, traktowana będzie dostawa dla powodzian nasion zbóż ozimych, z których żyto siewne będzie dostarczone z magazynów państwowych zakładów przemysłowo-zbożowych. Natomiast dostawa pszenicy siewnej będzie organizowana przez izby rolnicze.

Kolejnem zadaniem izb ma być zajęcie się zbiórką i dostawą ziemniaków oraz nasion zbóż jarych. Zbiórka ta ma być w większości przeprowadzana w bieżącym okresie poźnivnym.

Następnie izby mają się zająć przy gotowaniem do zbiórki i wysyłki paszy dla terenów powodziowych, w pierwszym rzędzie zaś siana i słomy. Pomoc rolni cza dla powodzian będzie organizowana przez izby rolnicze w ramach wojewódzkich i powiatowych komitetów pomocy ofiarom powodzi.

Krwawy pościg za skutym przestępcą.

KRAKÓW. Mieszkańcy Krakowa przeżywali wczoraj popołudniu nielada sensację.

Oto na ul. Straszewskiego, jednej z najruchliwszych w Krakowie rozległ się huk strzału karabinowego.

Od strony znajdującego się w pobliżu więzienia św. Michała biegł młody mężczyzna ze skutemi rękami i słaniając się oraz brocząc krwią padł po chwili na ziemię.

Za nim biegł z karabinem posterunkowy Tło zajścia przedstawia się następująco: Z więzienia w Ostrowiu poznańskiem przywieziono wczoraj do Krakowa niejakiego Marjana Tatrzańskiego, podającego się za studenta gimnazjum, zamieszkałego w Krakowie. Tatrzański aresztowany został w okolicach Poznania za różne przestępstwa i osadzony w tamtejszem więzieniu.

Ponieważ prokuratura krakowska oskarżyła go o liczne przestępstwa, sprowadzono go do Krakowa na rozprawę sądową. Tu w drodze z dworca kolejowego do więzienia, Tatrzański będąc krakowianinem i orjentując się lepiej od obcego policjanta, usiłował zbiec.

Przewieziono go do szpitala, gdzie poddano go natychmiastowej operacji. Stan jego jest ciężki.

Morderca i gwałciciel kobiet
skazany na 15 lat więzienia.

WŁOCŁAWEK. Proces Tadeusza Ensztajna, oskarżonego o zabójstwo i gwałty, popełnione w okolicy Łowicza zakończył się późną nocą.

Sąd ogłosił wyrok skazujący. Uznając winę Ensztajna za dowiedzioną i ustalając kategorycznie fakt popełnienia morderstw i napadów w trzech wypadkach — sąd skazał obwinionego: za za mordowanie Marji Lisieckiej na 15 lat więzienia, za usiłowanie zabójstwa i ciężkie poranienie Aleksandry Perzynowny na 15 lat więzienia, oraz za usiłowanie zniewolenia Anieli Okruchówny na 2 lata więzienia. Wyrok łączny opiewa na 15 lat więzienia z pozbawieniem praw na przeciąg lat 10, przyczem areszt prewencyjny w ilości 13 miesięcy nie został zaliczony skazanemu na poczet kary.

Spodziewane jest, że prokurator zaskarży wyrok do wyższej instancji jako zbyt łagodny.

W Chinach -- ludożerstwo z głodu.

SZANGHAJ. Niesłychany głód panuje w różnych okręgach prowincji Tsetian. Rodzice wybijają swoje dzieci na produkty żywnościowe, Zwłaszcza wybijane są w ten sposób dziewczęta.

W wielu osiedlach włościanie zabierają przemocą ryż ze składów.

W południowej części tej prowincji włościanie zburzyli dom, w którym znajdowało się przedstawicielstwo partji homindańskiej W miejscowości Czundze włościanie otoczyli miejscowy magistrat. Wezwano wojsko, które dało kilka salw do tłumu. Jest wiele osób zabitych i rannych. Również w innych rejonach prowincji wydarzyły się zaburzenia włościańskie. (Wiadomość tę, pochodzącą ze źródła sowieckiego, należy przyjąć z dużem zastrzeżeniem).

Nowe rozruchy antyżydowskie w Algierze.

PARYZ. W dzielnicy żydowskiej Constantine w Algierze doszło wczoraj do ostrych zaburzeń. Tłum arabów powybijał szyby wystawowe w żydowskim składzie mebli, poczem udał się przed jeden z hoteli żydowskich, gdzie poprzed nio miało rzekomo dojść do bójki między właścicielem hotelu i kilkoma arabami. Tłum usiłował wtargnąć do hotelu, został jednak rozproszony przez policję.

W obawie przed powtórzeniem się rozruchów antysemickich władze zarządziły w obrębie dzielnicy żydowskiej wzmocnienie posterunków policyjnych.

Morderca zbiegł z Rumunji do Polski.

BUKARESZT. Władze policyjne wpadły na trop morderstwa, popełnionego w kąpielisku Burnas nad morzem Czarnem. Właściciel ziemski Saulowin z Kiszyniowa utopił w czasie przejażdżki po morzu przyjaciela swej żony, studenta Malinowa. Po powrocie do Burnas Saulowin oświadczył, że Malinow zginął wskutek nieszczęśliwego wypadku. Gdy później wyszła na jaw zbrodnia, okazało się, że morderca wraz z żoną zbiegł do Polski. Policja rumuńska zwróciła się do władz polskich z prośbą o aresztowanie i wydanie Saulowina i jego żony.

Nawet ubrania klientów przegrał w ruletę.

WARSZAWA. Piotr Buczak z zawodu krawiec szukający emocji, postanowił koniecznie zagrać w ruletkę, lecz w ża den sposób nie mógł przeniknąć do potajemnych domów gry. Wobec tego zaczął szukać kompanów, którzy razem z nim zorganizowali potajemną rulutkę.

Aferzysta Aleksander Olinowicz podjął się sprawę załatwić. Olinowicz postarał się o ruletkę i kompanów i wszyscy zasiedli do gry w mieszkaniu Buczaka. Buczak przegrał całą gotówkę przegrał wszystkie wartościowe przedmioty, a kiedy przegrał również własne ubrania, zaczął stawiać rzeczy klientów, które również wszystkie przegrał. Dopiero wówczas połapał się, że wpadł w towarzystwo szulerów, którzy ograli go przy pomocy oszukańczej gry.

Na krzyk Buczaka zbiegli się sąsiedzi, którzy zaalarmowali policję, jednak że przed przybyciem policji aferzyści wraz z wygraną zdołali zbiec.

Demonstracja bezrobotnych w Dąbrowie Górniczej.

DĄBROWA GÓRNICZA. We czwartek powtórzyły się demonstracje bezrobotnych przed magistratem Dąbrowy Górniczej, przyczem z tłumu rozlegały się okrzyki antypaństwowe, świadczące o tem, że do bezrobotnych przyłączyli się komuniści Protest kierował się głów nie przeciw likwidacji bieda-szybów. Policja rozproszyła demonstrantów, aresztujęc przytem kilka osób, w tem jedną kobietę.

Śmiertelny samosąd.

BYDGOSZCZ. W czasie targu w Ryczymdole, pow. środzkiego jedna ze straganiarek posądzając pewnego młodego osobnika o kradzież jabłek, wszczęła krzyk. Zdopingowana kry-

SKŁADAJCIE OFIARY NA POWODZIAN!

kiem publiczność rzuciła się na domniemanego złodzieja, którego przed przybyciem policji zlinczowano na śmierć. W czasie tumultu, jaki na tem tle wynikł, rozkradziono towar z szeregu straganów.

Likwidacja terorystów macedońskich.

SOFJA. Dekret o rozwiązaniu macedońskiej organizacji rewolucyjnej wyłączył t. zw. bractwa emigracji macedońskiej i ich organ centralny pod nazwą „Macedoński komitet narodowy". Ostatnio jednak policja otrzymała niezbite dowody, że większość członków tego komitetu utrzymywała stosunki z rozwiązaną organizacją nielegalną, udzielając jej poparcia i wykonując jej rozkazy. W związku z tem rząd postanowił odebrać komitetowi narodowemu w jego obecnym składzie prawo reprezentowania legalnej emigracji macedońskiej wobec państwa i polecił aresztować na ogólną liczbę 7 członków 5 najbardziej czynnych komitetu narodowego. Będą oni internowani.

60 urzędników sowieckich aresztowano w Mandżurji.

CHARBIN. — Policja mandżurska aresztowała około 60 urzędników sowieckich kolei wschodnio-chińskiej pod zarzutem akcji sabotażowej.

Aresztowani urzędnicy sowieccy poddawani są strasznym torturom, w celu wymuszenia od nich przyznania się do winy. Ostatnio aresztowano znowu 16 tu obywateli sowieckich. Konsulat generalny sowiecki w Charbinie wystosował protest.

Niemcy prowadzą nadal w wyścigu kolarskim Berlin — Warszawa.

POZNAŃ. W dniu wczorajszym odbył się drugi etap wyścigu kolarskiego Berlin — Warszawa.

W drugim etapie na trasie Piła—Poznań (203 klm.) zwyciężyli również Niemcy.

Finisz drugiego etapu odbył się na stadjonie w Poznaniu, w obecności 8.000 widzów.

Pierwszy wpadł na metę Niemiec Schellen, w czasie 3:21:30, 2) Hauswald o 2 sek. w tyle.

Trzecie miejsce zajął Polak Kiełbasa — 3:22:24 8 Następnie pięć miejsc zajęli Niemcy.

Więcek ukończył bieg na 8 miejscu, 10 miejsce zajął Konopczyński, 12 Starzyński w czasie 3:25:9.3.

Olecki zajął dopiero 13 miejsce w czasie 3:28. Lipiński zajął 22 miejsce, Igo przybył na 23 miejscu, Michalak ukończył bieg jako 26.

Zespołowo w dalszym ciągu prowadzą Niemcy, mając przeszło 3 godziny przewagi.

W kilku wierszach.

— Wczoraj, o godz. 11 rano w wielkiej auli Politechniki Warszawskiej odbyło się w obecności P. Prezydenta Rzplitej uroczyste otwarcie Międzynarodowego Kongresu Geograficznego. W kongresie bierze udział 900 osób, w tem około 150 oficjalnych delegatów poszczególnych narodów.

— Wczoraj w Gdańsku odbył się sąd przeciwko Albertowi Flunkowi, który w dniu 3 maja b.r. zrywał flagi polskie, wywieszone na domach z okazji święta narodowego. W pierwszej instancji Flunek został uwolniony od winy i kary. Sąd apelacyjny wyrok ten zatwierdził.

— W dniu wczorajszym odbyły się w Helsingforsie zawody lekkoatletyczne, w których wziął udział Kusociński. W biegu na 3000 mtr pierwszy przybył Kusociński, w czasie 8 m. 23.5 sek. Jest to czas gorszy od rekordu światowego o półtorej sekundy.

— 48 okrętów wojennych Stanów Zjednoczonych, stacjonowanych na wybrzeżu Oceanu Atlantyckiego wyruszyło na Pacyfik, gdzie pozostaną „dopóki sytuacja się nie zmieni".

— Na Morzem Czarnem rozszalała się niezwykle silna burza, tak, że normalna komunikacja między portami Rosji Sowieckiej a portami tureckiemi została przerwana. Dotychczas stwierdzono, iż 8 osób postradało życie.

— Wczoraj odbyło się półgodzinne widzenie z żonami aresztowanych dyrektorów Żyrardowa Veermerscha i Caena. Przy rozmowie obecny był zastępca sędziego śledczego.

— Nakładem berlińskiego urzędu stanu cywilnego wybrany został t. zw. „Ahnenpass". W akcie tym mają być wykazane wszystkie dokumenty, stwierdzające aryjskie pochodzenie posiadacza.

— Rząd sowiecki zamówił we Włoszech kilka okrętów obrony brzegowej. Pierwszy okręt spuszczony został na wodę w dokach Ansaldo na Riwierze włoskiej.

— Szef szwajcarskiego departamentu wojskowego płk. Minger zamierza otoczyć nadreńskie granice Szwajcarji pasem fortyfikacyj.

— Mecz piłkarski rozegrany w czwartek w Warszawie między Hapoelem (Tel Aviv) i warszawską Polonją zakończył się niespodziewanem zwycięstwem drużyny palestyńskiej 3:1.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Sobota 25 sierpnia. Ludwika kr.
Wschód słońca o g. 4,47 Zachód o g. 18,45.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z piątku na sobotę: II Aleja, Ostatni Grosz.

W nocy z soboty na niedzielę: Stary Rynek, Kordeckiego.

Kongres Episkopatu Polski na Jasnej Górze. W dniach 5 — 7 września r. b. odbędzie się na Jasnej Górze konferencja Episkopatu Polski, w której wezmą udział wszyscy księża biskupi ordynarjusze i sufragani.

11-ratowi subskrybenci Pożyczki Narodowej otrzymają obligacje w połowie listopada b. r. Ze względu na to, że termin wpłaty ostatniej raty Pożyczki Narodowej został ustalony na 5 września r. b — 11-ratowi subskrybenci Pożyczki Narodowej otrzymają obligacje tej pożyczki najpóźniej w połowie miesiąca listopada r. b.

Zadłużenie samorządów. Ogłoszona ostatnio specjalna statystyka zadłużenia samorządów na terenie całego kraju, wskazuje, że długi te w końcu ub. roku wynosiły 124,000.000 zł. z czego 59,000.000 zł. przypada na B. G. K.

Bilans Banku Polskiego za II-ą dekadę sierpnia. W ciągu drugiej dekady sierpnia zapas złota powiększył się o 0.3 milj. zł. do 492.3 milj. zł. Równocześnie stan pieniędzy zagranicznych i dewiz powiększył się o 1.3 milj. zł. do 42.9 milj. zł.

Suma wykorzystanych kredytów zmniejszyła się o 5.7 milj. zł. do 731.7 milj. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu powiększył się o 9.6 milj. zł. do 42.5 milj. zł.

Obieg biletów bankowych, w wyniku wyżej omówionych zmian, zmniejszył się o 8.4 milj. zł. do 905.5 milj. złotych.

Pokrycie złotem obniżyło się z 47.18 proc. do 46 proc. i przekracza normę statutową o 16 punktów

Stopa dyskontowa — 5 proc., zastawowa — 6 proc.

Obieg polskich monet srebrnych i bilonu wynosił na dzień 20 bm. ogółem 353.5 milj. zł., z czego na monety srebrne przypada 271.4 milj. zł., zaś na bilon niklowy i bronzowy 82.1 milj. złotych.

Gimnazja stolarskie. Działająca przy Min. Oświaty komisja zawodowo-oświatowa rozpatruje projekty powołania do życia specjalnych szkół stopnia gimnazjalnego dla rzemiosła. Dla absolwentów szkół powszechnych powstać mają gimnazja stolarskie i kursy stopnia wyższego: projektowania sprzętu, kołodziejskie i t. p. Nauka w gimnazjum stolarskiem trwałaby lat 4.

Zdaniem gimnazjów stolarskich byłoby usprawnienie w wykonaniu robót stolarskich i pogłębieniu wiedzy w naukach ogólnych. Dla osób, specjalizujących się w stolarstwie, utworzone mają być kursy projektowania sprzętu, urządzeń wnętrz i t. p.

Epidemja czerwonki wzrasta. Państwowa służba zdrowia notuje w dalszym ciągu wzrost zachorowań na czerwonkę. W ostatnim tygodniu ilość zachorowań osiągnęła cyfrę 634 na terenie całego kraju, podczas gdy w poprzednim tygodniu sprawozdawczym liczba wypadków dyzenterji wynosiła 231. Większa część wypadków dyzenterji przypada na tereny Wołynia, dokąd wysłano ruchome szpitale P. C. K.

Wybory do rad powiatowych. Został ogłoszony i wszedł w życie nowy regulamin wyborczy do rad powiatowych.

Radnych powiatowych wybierają kolegja wyborcze, złożone z radnych i członków gmin wiejskich i miast niewydzielonych. Od każdej gminy wiejskiej, jak również miasta, liczącego do 10 tys. mieszkańców, wybierają kolegja wyborcze po 2-ch radnych powiatowych, od miast, liczących do 15 tys. mieszkańców po 3, od miast do 20 tys. mieszkańców po 4, a od miast powyżej 20 tys. mieszkańców po 5 radnych powiatowych.

Do ważności wyborów konieczna jest obecność połowy plus jeden ustawowej liczby członków danego kolegjum wyborczego. Wybory do rad powiatowych są jawne. Na żądanie 1|5 obecnych na zebraniu członków kolegjum wyborczego ma być zarządzone głosowanie tajne.

Wybory rad powiatowych zarządza wojewoda, który orzeka również o ważności wyborów. Koszta, związane z przeprowadzeniem wyborów, ponosi powiatowy związek samorządowy.

Zniżka taksy klimatycznej z dniem 1 września w Zakopanem. Zarząd uzdrowiska wprowadza z dniem 1 września 50 cio procentową zniżkę za sadniczej taksy klimatycznej pobieranej od gości. Obniżka taksy klimatycznej w połączeniu z 50-procentową zniżką cen biletów kolejowych powrotnych — o czem na innem miejscu podajemy — zmniejszy wydatnie koszty związane z przyjazdem i pobytem na wywczasach w pięknym okresie września w Tatrach.

35,250 pojazdów mechanicznych. W dniu 1-ym lipca r. b. ogólna ilość pojazdów mechanicznych w Polsce wynosiła 35,258.

W tej sumie mieści się 14.151 samochodów osobowych, 4,835 dorożek samochodowych, 1,663 autobusy, 5,132 samochody ciężarowe, 8,548 motocyklów oraz 931 innych pojazdów mechanicznych. Największą ilość pojazdów zarejestrowano w Warszawie, a mianowicie 7 687, najmniejszą zaś w województwie poleskiem.

O wykorzystanie instytucyj rzeczoznawców przy wymiarach podatkowych. Sfery gospodarcze wskazują, że celem uniknięcia nadmiernych wymiarów podatkowych i w związku z tem powiększania trudności, w jakich znajdują się kupcy i przemysłowcy winny władze skarbowe korzystać w znacznie szerszej mierze z przewidzianych ustawą instytucyj rzeczoznawców, wydających opinje o wysokości obrotów poszczególnych przedsiębiorstw.

Aby te opinje posiadały realną wartość, ilość tych rzeczoznawców powinna być możliwie największa, tak, aby w odniesieniu do każdej branży były wydawane opinje przez rzeczoznawców z danej branży się rekrutujących. Poza tem rzeczoznawcy winni posiadać gruntowną znajomość miejscowych stosunków i znać przedsiębiorstwa, co do których mają wydawać opinję, aby uniknąć w ten sposób wydawania opinji o osobach względnie przedsiębiorstwach zupełnie danym rzeczoznawcom nie znanych.

Postulatem sfer gospodarczych jest również, aby sporządzone przez izby przemysłowo-handlowe listy rzeczoznawców były w większej niż dotychczas mierze wykorzystywane przez władze skarbowe.

Listy te, układane w porozumieniu z organizacjami gospodarczemi, obejmują nazwiska osób bezwzględnie nadających się na rzeczoznawców i cieszące się zaufaniem sfer kupieckich.

Odczyty Wieniawy - Długoszowskiego. W sali ZZZ. przy ul. Katedralnej 10, w sobotę, 25 b. m. i w niedzielę, 26 b. m., o godz. 19 tej znany prelegent i świetny mówca, p. Tadeusz Wieniawa-Długoszowski z Warszawy wygłosi dwa aktualne i interesujące odczyty.

W sobotę pt. „Hitlerjada", obrazując dokładnie życiorys i karjerę Hitlera, rozwój ruchu hitlerowskiego, walkę z żydostwem i marksistami, zbrojenia Niemiec, krwawą noc 30 czerwca, pogróżki wojenne Niemiec, przyszłość Niemiec i hitleryzmu.

W niedzielę p. t. „Krwawy Wiedeń". W odczycie tym prelegent rozwinie historję wypadków austrjackich od czasów powojennych do chwili obecnej, ze szczególnem uwzględnieniem rewolty lutowej i knowań niemieckich oraz roli jaką odegrali Dolfuss, Fey, Starhemberg i Mussolini w dziejach Austrji dzisiejszej.

Ważne dla wyjeżdżających!

Po przerwie spowodowanej gruntownym remontem została uruchomiona komunikacja autobusowa na linji: Częstochowa — Kamienica Polska—Koziegłowy—Siewierz—Będzin—Sosnowiec. Odjazd z Częstochowy do Sosnowca o godz. 8.30 rano, odjazd z Częstochowy do Kamienicy Polskiej o g. 20 wiecz., odjazd z Kamienicy Polskiej do Częstochowy o g. 7.30 rano, odjazd z Sosnowca do Częstochowy o g. 15.50 po południu.

Z poważaniem
Stanisław Stronk
w Barglach.

Uporządkowanie ul. Śląskiej. Przez szereg lat słychać było narzekania na brak chodników przy ul. Śląskiej, zwłaszcza od rogu ul. Waszyngtona do ul. Kopernika. Ulica ta była pod tym względem najbardziej upośledzona mimo, że znajduje się przy niej potężny gmach urzędu pocztowego, licznie odwiedzany przez interesantów.

Ulica Śląska dotychczas prawie nie posiadała chodników, co uniemożliwiało zupełne przebycie jej w czasie deszczów lub roztopów jesiennych, gdy nogi człowieka, którego okoliczności zagnały w tę nieszczęsną dzielnicę, grzęzły w lepkiem błocie. Pod tym względem ul. Śląska skutecznie mogła rywalizować z Polesiem, słynnem ze swoich bagien.

W ub. roku zarząd miejski postanowił zmienić dotychczasowy stan rzeczy i przystąpił do uporządkowania tej ulicy. W pierwszym rzędzie usunięto kocie łby i urządzono należytą jezdnię, a w roku bieżącym przystąpiono do prac nad ułożeniem płyt betonowych na chodniku po stronie numerów nieparzystych.

W dniu dzisiejszym chodnik ten został wykończony.

Siedziba Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej. Lokal Zw. Polskiej Młodzieży Demokratycznej (ZPMD.) mieści się przy ul. Dąbrowskiego Nr. 28 (II piętro, wejście z bramy).

Sekretarjat czynny jest codziennie, za wyjątkiem niedziel i świąt w godz. od 18-tej do 20 tej.

Choroby zakaźne w Polsce. — W okresie od 5 do 11 sierpnia r. b. zarejestrowano na terenie całej Polski następujące przypadki chorób zakaźnych:

452 przypadków duru brzusznego, 22 duru osutkowego, 2 duru powrotnego, 634 czerwonki, 310 płonicy, 272 błonicy, 8 zapalenia opon mózgo rdzeniowych, 163 odry, 84 róży, 153 krztuśca, 5 zimnicy, 36 gorączki połogowej oraz 6 przypadków Heine-Medina.

W porównaniu z tygodniem poprzednim, zmniejszyła się liczba zachorowań na płonicę, odrę, zapalenie opon mózgo rdzeniowych i zimnicę, wzrosła natomiast liczba przypadków duru brzusznego, duru osutkowego, czerwonki, błonicy, róży, krztuśca, gorączki połogowej i Heine-Medina.

„Serdeczne" powitanie. Stosunki między Stanisławą Lesiakówną a jej narzeczonym, Zygmuntem Stasiakiem, były od pewnego czasu b. naprężone. Przyczyny tego szukać należy w postępowaniu Stasiaka, który równocześnie darzył swą sympatją młodszą od Lesiakówny o 2 lata Helenę Gaczkowską. W ostatnich dniach Stasiak zupełnie zapomniał o obowiązkach narzeczonego i zupełnie nie widywał się już z Lesiakówną. Wczoraj odwiedził ją wreszcie. Spotkało go jednak niezwykłe przyjęcie: zaatakowała go cała rodzina narzeczonej i dotkliwie go poturbowała. Powitanie to uwiecznione zostało w protokule policyjnym.

Zardzewiały gwóźdź w chlebie

Pan Stanisław Adamus (Przechodnia 10) kupił wczoraj 1 kg. chleba w piekarni Owieczki przy ul. Narutowicza. W chlebie tym, ku swojemu zdumieniu, znalazł p. Adamus.. zardzewiały gwóźdź. Zameldował o tem policji, która zajęła się ukaraniem piekarza.

Warto podkreślić, że wypadki podobne ostatnio dość często mają miejsce. Oczywiście zamiast gwoździ znaleźć można nieraz w chlebie... karaluchy. Tego tolerować nie można.

Obwieszczenie.

Pisarz Hipoteczny przy Sądzie Grodzkim Sekcji II-ej w Częstochowie obwiesza, że otwarte zostały postępowania spadkowe po zmarłych:

1) EDWARDZIE BIRENBAUMIE, właścicielu niepodzielnej połowy nieruchomości w mieście Częstochowie położonej, oznaczonej N. hipotecznym 106-II rep hip.

2) LUDWICE z WERECKICH TARCZYŃSKIEJ, właścicielce niepodzielnej połowy nieruchomości w mieście Częstochowie położonej, oznaczonej N. hipotecznym 659-II, dawniej 1841 rep. hipot.

Termin zamknięcia tych postępowań spadkowych wyznaczono na dzień 7 grudnia 1934 r. i w tym terminie osoby zainteresowane winny się stawić w kancelarji Wydziału Hipotecznego Sekcji II w Częstochowie dla zgłoszenia swych praw pod skutkami prekluzji.

m. Częstochowa, dnia 23 maja 1934 roku

Pisarz Hipoteczny.

Książki szkolne dla powodzian.

Wojewódzki Komitet Pomocy dla Powodzian — Sekcja Pomocy Szkolnych przy Towarzystwie Szkoły Ludowej w Krakowie wydał następującą odezwę:

Obywatele!

Dawno niewidziana powódź nawiedziła wielką część Małopolski. Przeszło sto tysięcy ludzi straciło w niej cały dobytek, stało się nędzarzami. Zaczyna się rok szkolny, a z nim troska o podręczniki i przybory szkolne dla blisko 30.000 dziatwy z okolic dotkniętych powodzią.

Musimy tej dziatwie przyjść z pomocą, musimy dostarczyć jej potrzebnych do nauki książek i przyborów, by do ol brzymich klęsk materjalnych nie dołączyła się jeszcze jedna klęska moralna, uniemożliwiająca biednej dziatwie możność korzystania z nauki szkolnej

Wojewódzki Komitet Pomocy dla Powodzian — Sekcja Pomocy Szkolnych przy T. S. L. w Krakowie apeluje gorąco do wszystkich, by pospieszyli z pomocą dziatwie, pragnącej się uczyć i ofiarowali podręczniki, pomoce i przybory szkolne, nadające się do użytku w szkołach powszechnych i szkołach średnich ogólnokształcących pod adresem tego Komitetu.

Przesyłki wolne od opłaty pocztowej.

Rozdział podręczników i przyborów odbędzie się w porozumieniu z władzami szkolnemi między dziatwą najbardziej potrzebującą w miejscowościach dotkniętych tegoroczną klęską powodzi.

Sprawa jest bardzo pilna. Nie zwlekajcie!

„Bieg kolarski „Słowa Częstochowskiego" dokoła Częstochowy".

Przed kilku laty jednym z najbardziej popularnych sportów na terenie Częstochowy było kolarstwo. Rozwój tego pięknego sportu był w początkowym jego okresie wielki. Świadczą o tem częste zawody kolarskie, urządzane podówczas przez Częstochowskie Tow. Cyklistów i K. O. S. Victorja na częstochowskich „Dynasach" przy ul. Dąbrowskiego lub na naszych nieświetnych wówczas szosach. Najlepsi kolarze z całego kraju uczestniczyli w wyścigach torowych, a o zainteresowaniu, jakie wzbudzały zwykle te emocjonujące zawody, świadczyły liczne tłumy widzów, z zapartym oddechem śledzących przebieg poszczególnych biegów.

Tak było przed kilku laty. A dziś? Dziś sytuacja w tej dziedzinie sportu przedstawia się wręcz, śmiało też twierdzić możemy, katastrofalnie. Kolarstwo zostało strasznie zaniedbane i mało się czyni w kierunku zmiany tej sytuacji na lepsze.

Redakcja „Słowa Częstochowskiego, pragnąc ożywić sport kolarski w naszem mieście, postanowiło zorganizować „Bieg kolarski „Słowa Częstochowskiego" dokoła Częstochowy", co niewątpliwie zainteresuje liczne rzesze miejscowych kolarzy, którzy w szlachetnej walce o palmę pierwszeństwa w emocjonującym tym wyścigu wykażą swe walory.

Szczegóły tej bezsprzecznie najbardziej sensacyjnej imprezy w życiu sportowem Częstochowy, podamy w następnych numerach.

Z nożem kuchennym wybrał się na obchód pierwszomajowy

Był komunistą, a należał do Stronnictwa Narodowego.

W dniu 1-ym maja b. r. ulicą Aleja Wolności przechodził pochód socjalistyczny. Na chodniku stała grupa osób, które przyglądały się pochodowi. W pewnej chwili z grupy tej wzniesiono okrzyk: „Niech żyje Komunistyczna Partja Polski".

Przechodzący obok tej grupy st. przodownik P.P. Antoni Przybylski, zaobserwował, że okrzyk ten wzniósł Józef Caban, który natychmiast starał się ukryć wśród tłumu. Został jednak przez Przybylskiego zatrzymany.

Podczas rewizji osobistej znaleziono przy Cabanie duży nóż kuchenny.

Caban jako czynny członek K.Z.M.P., trudniący się kolportażem odezw i bionący udział w masówkach komunistycznych, był od dłuższego czasu pod obserwacją policji.

Przesłuchany w charakterze podejrzanego Józef Caban nie przyznał się do zarzuconego mu przestępstwa i wyjaśnił, że dnia 1 maja żadnych okrzyków nie wznosił, nóż zaś posiadał przy sobie dlatego, gdyż tego rodzaju nożami handluje.

Na rozprawie sądowej, która odbyła się w sądzie okręgowym w Częstochowie, świadkowie zeznali, że oskarżony należał do Stronnictwa Narodowego w Częstochowie, chodził na zebrania i zabawy urządzane przez wspomniane Stronnictwo.

Sąd wydał wyrok, skazujący Cabana na umieszczenie w zakładzie poprawczym (liczy bowiem zaledwie lat 16), lecz tytułem próby zawiesił mu wykonanie wyroku na przeciąg lat 3, natomiast oddał go pod dozór odpowiedzialny ojca.

Burzliwe zajście w I Alei.

Tłum w obronie wyeksmitowanej wdowy.

Terenem burzliwego zajścia, spowodowanego eksmisją ubogiej wdowy, była wczoraj I Aleja.

Przebieg tego zajścia, które do późnych godzin wieczornych gromadziło liczne tłumy ludności żydowskiej zarówno na podwórzu domu № 4, gdzie odbyła się eksmisja, jak również na ulicy, przedstawia się następująco:

Wspomniany dom stanowi własność p. Samuela Goldsteina. W posesji tej zamieszkiwała od 16 lat rodzina Wajskopfów. Przed 8 laty głowa rodziny zmarł. Pozostała żona wraz z trojgiem dzieci, zajmując mieszkanie, złożone z pokoju i kuchni. Od pewnego czasu Wajskopfowa zalegała z komornem. Właściciel domu wystąpił więc przeciwko niej na drogę sądową i uzyskał eksmisję, a niezależnie od tego sąd przysądził mu zaległe komorne w sumie 60 złotych.

Wczoraj do mieszkania Wajskopfowej przybył komornik sądowy i przeprowadził eksmisję. Rzeczy wyeksmitowanej rodziny wyniesiono na podwórze, mieszkanie zaś zamknięto na klucz. Po odejściu komornika przed drzwiami mieszkania ustawiło się kilku drabów, niedopuszczając Wajskopfów do wprowadzenia się spowrotem do lokalu.

Ze względu na znaną ogólnie osobę właściciela domu, zajmującego szereg poważnych stanowisk w społeczeństwie żydowskiem w Częstochowie, zajście wywołała ogólne poruszenie w dzielnicy żydowskiej i wkrótce na podwórze domu wtargnął liczny tłum, oburzony wyeksmitowaniem ubogiej wdowy i siłą usunął drabów, trzymających straż przed drzwiami mieszkania, poczem wniósł rzeczy Wajskopfów do lokalu.

Zawiadomiona o powyższem policja przybyła na miejsce i poczęła rozpraszać tłum, który jednak nie ustępował, wznosząc wrogie okrzyki pod adresem właściciela domu. Policja z trudem rozproszyła wzburzony tłum i wyparła go na ulicę, poczem przystąpiła do usunięcia rzeczy wyeksmitowanych z mieszkania. Wkrótce jednak tłum ponownie wtargnął do mieszkania, wnosząc tam wspomniane rzeczy. Znów interwenjowała policja. Tym razem jednak część rzeczy pozostała w mieszkaniu. Pozostała w niem również Wajskopfowa, która wyczerpana przejściami, runęła nieprzytomna na ziemię. Po doprowadzeniu jej do przytomności policja zmniejszona była pozostawić ją w mieszkaniu ze względu na jej ogólne osłabienie. W ten sposób nieszczęśliwa wdowa spędziła noc w mieszkaniu.

Warto zaznaczyć, że krewni Wajskopfowej w czasie eksmisji chcieli uregulować całą należność gospodarzowi, ten jednak nie zgodził się na to.

Córce właściciela domu, która przyglądała się zajściu z balkonu jednego z mieszkań tłum urządził symboliczny „pogrzeb".

Trzeci tydzień strajku szewców — chałupników. Trwający od przeszło 2-ch tygodni strajk szewców — chałupników trwa nadal. W sytuacji nie zaszła żadna zmiana na lepsze. Pracodawcy zajmują w dalszym ciągu stanowisko nieugięte i niechcą podpisać umowy zbiorowej.

Słowo sportowe

Piłka nożna.

Decydujące zawody o tytuł mistrza województwa kieleckiego.

W niedzielę, 26 b. m., o godz. 16.30, w Dąbrowie Górniczej, na miejskim stadjonie odbędą się zawody, które zadecydują o tytule mistrza naszego województwa, a tem samem pozwoli zwycięzcy ubiegać się i stoczyć bój o wejście do Państwowej Ligi Piłkarskiej, czyli extra klasy naszego piłkarstwa.

Spotkanie Brygada — Unja jest dziś na ustach wszystkich sportowców tak Częstochowy, jak i Zagłębia i rozpala umysły do białości. Brygada swoją grą i sportowem zachowaniem zyskała sobie tak w naszem mieście, jak i w Zagłębiu b. wielu sympatyków, którzy bezwątpienia skorzystają z popularnego pociągu, organizowanego samorzutnie przez miejscowych sympatyków, aby być świadkami tej decydującej walki. Drużyna Brygady oraz kierownictw sekcji winny dołożyć wszelkich starań, by na tym meczu był pełny skład drużyny, bo wtedy tylko może być mowa o pewnem zwycięstwie. Reasumując powyższe Brygada musi zwyciężyć, gdyż tego wymaga od niej cała sportowa publiczność naszego miasta.

Skład reprezentacji Częstochowy na mecz z repr. Radomska.

Skład reprezentacji Częstochowy, która rozegra zawody z reprezentacją Radomska w Radomsku w niedzielę, 26 go b. m. na rzecz Kiel. ZOPN. jest następujący:

Uljański (Vict.), Kurek (Vict.), Bąkowski (Skra), Jastrzębski (Vict.), Kaczmarek (Tur.), Skawiński (Częst.), Król (Częst.), Cichecki (Tur.), Gątkiewicz i Kurek II (Vict.), Leszczyński (Skra).

Gracze Brygady, że względu na mecz z Unją, który będzie rozegrany w tymże dniu, nie byli brani pod uwagę.

Ogłoszenie.

Skradziono siedem sztuk weksli: cztery po 500 zł., dwa po 100 zł. i jeden na 1000 zł. Każdy in blanco z podpisem Jerzy Kawka, które unieważnia się. Sprawę kradzieży zameldowano władzom śledczym. Weksle te z cyframi roku 192..., mają na sobie plamki rdzy od spinaczek. M. KAWKA.

WEZWANIE.

Do Panów Oficerów, Członków Rzeczywistych i SzeregowychOddziału Związku Obrońców Kresów Wschodnich w Częstochowie:

W niedzielę dnia 2 września br. odbędzie się na rzecz powodzian wielka kwesta uliczna. Proszę przeto wszystkich Panów do gremjalnego wzięcia udziału w tej akcji.

Zgłoszenia przyjmuje osobiście względnie pisemnie sekretarjat Związku przy ul. Najśw. Marji Panny L. 55 II p. Telefon 25-67. **W pracy tej nie może nikogo zabraknąć.**

Komendant oddziału:
(—) **Edmund Reimschüssel**
inspektor główny.

W walce o rodzimą wytwórczość. Wszędzie spotyka się snobów, dla których tandeta opatrzona cudzoziemską marką posiada stokroć większą wartość, jednakże na całym zachodzie Europy wytężoną walkę z obcą wytwórczością prowadzi przedewszystkiem młodzież.

Weźmy chociażby Anglję. Jedną z najczynniejszych organizacyj walczących z zagraniczną produkcją, jest — skauting angielski, którego wódz gen. Baden-Powell powiedział m.in. „Gdyby każda rodzina, której jeden choćby z członków należy do skautingu, zdecydowała się nabywać tylko wyroby krajowe – zostałby wówczas zrobiony wielki krok w kierunku rozwiązania najważniejszych zagadnień ekonomicznych kraju".

W Anglji prowadzi się również intensywną propagandę gospodarczą wśród młodzieży za pośrednictwem kina. Faszystowskie Włochy kładą olbrzymi nacisk na propagandę krajowej wytwórczości wśród młodzieży.

Akcja ta jest zakrojona na tak wielką skalę, że w szkołach włoskich, we wszystkich klasach jedna godzina tygodniowo jest poświęcona propagandzie rodzimej twórczości. Dwie najpotężniejsze organizacje młodzieży włoskiej „Balille" i „Avanguardisti" na czele swych programów mają wypisane: Dla Włocha – włoski towar.

Również Szwajcarja nie zasypia gruszek w popiele. Doceniając należycie plagę bezrobocia i zdając sobie dokładnie sprawę z możności zwalczania go drogą popierania wytwórczości krajowej, propaguje ją żywo zarówno w szkołach, jak i wszystkich organizacjach młodzieży, w których ponadto ciągłe prelekcje, konkursy etc. kładą podwalinę pod wielki gmach skutecznej walki z zalewem obcych towarów, a temsamem z bezrobociem.

W Danji towarzystwo „Dansk Arejde" wprowadziło poza włączeniem stałych godzin propagandowych do programów szkolnych, lotne prelekcje, a ponadto pokazy fabryk i warsztatów krajowych, zwłaszcza tych które produkują artykuły równie dobre jak zagraniczne, ale znacznie tańsze, a przedewszystkiem dające możność egzystencji licznym robotnikom duńskim.

Tak jest wszędzie. Czechosłowacja, Szwecja, Rosja Sowiecka, cały świat walczy ze zbędnym importem, ograniczając się do sprowadzania artykułów najkonieczniejszych.

U nas dzieje się nieco inaczej.

I dorośli i młodzież pozostają pod sugestją towaru z obcym stemplem, zapominając całkowicie o tem, że jedynie zrezygnowanie z obcych produktów radykalnie zmniejszy bezrobocie, tę najstraszniejszą klęskę ostatnich lat.

Kinematograf w pociągach popularnych. Dotychczasowe pociągi popularne dawały gościom jako rozrywkę dancing i bridge. Obecnie władze kolejowe wprowadzają inowację w postaci wagonu kinematograficznego, który będzie miał wygląd sali zwykłego kina. Rozrywkę tę oddawna wprowadziły już nasze okręty w czasie wycieczek morskich, wypełniając wieczory na pełnem morzu przedstawieniami kinematograficznemi. W czasie trwania podróży koleją kinematograf przyjęty będzie przez naszych turystów i narciarzy z pewnością jako duże urozmaicenie oraz udoskonalenie pociągów popularnych. Pierwszy wagon kinematograficzny został już zbudowany w Krakowie i wkrótce ma być oddany do użytku publiczności.

Sygnatura IV Co 286-34.

OBWIESZCZENIE.

Wydział Zamiejscowy Piotrkowskiego Sądu Okręgowego w Częstochowie oddział cywilny (ul. Najśw. Panny Marji Nr. 51) podaje do wiadomości, że na podstawie art. 157 § 1 k.p.c. p. adwokat Stanisław Kulej, zamieszkały w Częstochowie, ul. Najśw. Panny Marji 53, został ustanowiony kuratorem do zastępowania nieznanej z miejsca pobytu Maszy z Nowaków Róg, ostatnio zamieszkałej w Częstochowie, ul. Stodolna Nr. 8, w sprawie z powództwa Mendla-Markusa i Cyrli małż. Rozen i innych, przeciwko Guli Nowak i innym o działy i wzywa nieznaną z miejsca pobytu, aby się zgłosiła do uczestniczenia w pomienionym procesie.

Dnia 22 sierpnia 1934 r.
w.z. Sekretarz Sądu (—) **B. Janik.**

Przemytnicy z Częstochowy ujęci na dworcu w Łodzi. Łódzka straż graniczna zatrzymała na dworcu kolejowym w Łodzi, w chwili, gdy pociąg wjeżdżał na stację, dwóch osobników, przybyłych tym pociągiem z Częstochowy. Przy zatrzymanych znaleziono większą ilość zapalniczek, pochodzenia niemieckiego. Przemytnikami tymi są mieszkańcy Czestochowy: Izrael Grundman i Walenty Imiełowski.

Pod kołami dorożki. Dziś o godz. 11.30 w II Alei przed domem № 35 pod koła przejeżdżającej dorożki dostał się wskutek własnej nieostrożności 48-letni mieszkaniec Żarek, Witold Jędrak, który doznał ogólnych potłuczeń i przewieziony został do szpitala Panny Marji.

Zatwierdzony wyrok. Sąd apelacyjny w Warszawie rozpatrywał sprawę 23 letniego Zygmunta Konopki, skazanego przez tut. sąd okręgowy na 1 rok więzienia za ciężkie uszkodzenie ciała, zadane Janowi Chmielewskiemu w dniu 15 stycznia rb. Sąd apelacyjny zatwierdził wyrok I instancji.

Zamach samobójczy. 40-letnia Weronika Churas, robotnica, zam. w Rakowie, w celu samobójczym napiła się wczoraj esencji octowej. Uratowano ją. Desperatka przebywa obecnie w szpitalu. San jej nie budzi obaw.

Klęska pożarów. We wsi Pustkowie, gm. Kamyk, powstał pożar, który strawił dach domu murowanego, kryty słomą, 3 fury żyta, wartości 640 złotych, własność Piotra Sobońiaka. Pożar powstał z wadliwie urządzonego komina.

— Wczoraj, o godz. 11-tej, w domu Bolesława Szewczyka przy ul. Staszica w Kłobucku powstał pożar, który strawił: dom drewniany i chlewy, kryte gontami. Straty wynoszą 800 zł. Pożar powstał z wadliwie urządzonego komina.

B. chlebodawczyni pobiła służącą. Służąca Władysława Kucharska (ul. Kilińskiego 14) udała się wczoraj do dozorcy domu Nr. 41 przy ul Najśw. Marji po odcinek karty wymeldowania. Zauważyła ją tam była chlebodawczyni, Gustawa Baranowa, zamieszkała w tymże domu, która w czasie odprawiania Kucharskiej ze służby pozostała jej dłużna 10 zł. 50 gr.

Baranowa zaprosiła Kucharską do siebie i chciała jej wręczyć 5 złotych na poczet zaległości. Służąca nie zgodziła się na spłatę należności ratami, a wówczas b. chlebodawczyni rzuciła się na Kucharską, poczęła ją targać za włosy, podrapała mocno, poczem wypchnęła służącą za drzwi.

Posiniaczona z rozwianemi włosami zgłosiła się Kucharska do komisarjatu, gdzie złożyła o zajściu zameldowanie.

Drzewokrady. Sądy grodzkie są przeładowane sprawami o kradzież drzewa w lasach i wypasania bydła na leśnych wyrębach. Oskarżeni — to z reguły ubodzy wieśniacy. Ten przyłapany został z wiązką gałęzi, ten z kawałkiem drzewa, innemu przyłapano bydlę pasące się na trawniku leśnym. Stają oni przed sądem oskarżeni o kradzież i za kradzież są karani.

Przewód sądowy, świadkowie — wszystko to kosztuje wiele, choć przedmiot rozprawy posiada wartość zaledwie groszową.

Jeżeli się zważy, że wszystkie sądy grodzkie przeciążone są tego rodzaju sprawami, to skarb państwa ponosi w sumie olbrzymie koszty, których nie ściągnie z zubożałych wieśniaków.

Czyż niemożliwe jest uproszczenie tej procedury, w ten sposób by uniknąć kosztownych rozpraw sądowych, sprowadzania do sądu świadków, utrzymywanie winnych w aresztach itd. dla tych naprawdę groszowych przestępstw, które trwać będą dotąd, dokąd nie zniknie nędza ze wsi, na co się narazie nie zanosi.

Jeżeli stosuje się kary za różne przestępstwa w drodze administracyjnej — to czyż nie można by stosować ich przy przestępstwach leśnych. Zwłaszcza, że sprawy te są masowe i z reguły nieskomplikowane.

Odciążyłoby to i sędziów i pozwoliło poczynić bądźcobądź pokaźne oszczędności dla skarbu państwa.

„Sukcesy" 14-letniego złodzieja. Pani Stefanja Kossek (Waszyngtona 42) od pewnego już czasu miała stale utrapienie z nieuchwytnym złodziejem, który systematycznie dokonywał kradzieży z jej ogrodu, mimo zastawianych nań pułapek. Wczoraj wreszcie dozorca ogrodu schwytał sprytnego złoczyńcę na gorącym uczynku kradzieży i oddał go w ręce policji. Rabusiem okazał się... 14 letni Wacław Bebel (ul. św. Jana 43).

Nagłe zasłabnięcie. Wczoraj około godz. 20 ej w parku Staszica zasłabła nagle 28 letnia robotnica fabryki kapeluszy, Czesława Kolebska, zamężna, zam. przy ul. Warszawskiej 95. Zasłabniętą przewieziono dorożką do szpitala Panny Marji, gdzie zaopiekował się nią dr. Szperling.

Odebrać można. Na posterunku kolejowym P.P. na stacji Częstochowa, znajduje się do odebrania znaleziona parasolka damska, czarna.

Z RADOMSKA.

— **Zjazd delegatów Zw. Rezerwistów.** W dniu 2 września b. r. odbędzie się w Radomsku zjazd delegatów Związku Rezerwistów powiatu radomszczańskiego. Zw. Rezerwistów powstał 13 marca b. r. lecz dzięki intensywnej pracy inicjatora i prezesa A. Rzeźnickiego rozwija się w szybkiem tempie.

— **Pamiętajmy o powodzianach.** Już niejednokrotnie zwracaliśmy się z apelem o składanie ofiar na powodzian w gotówce oraz w naturze, deklarując je na specjalnych listach. Jednak dotychczas nieliczna część społeczeństwa spełniła swój obowiązek obywatelski. Zwracamy się przeto jeszcze raz do tych, którzy swego obowiązku nie spełnili, aby uczynili to jaknajrychlej przez składanie chociażby minimalnych ofiar na rzecz powodzian.

— **Wandalizm.** Wczoraj zauważono przy ul. Narutowicza kilka drzewek owocowych, zupełnie ogołoconych z liści, co niewątpliwie jest dziełem rąk nieznanych narazie wandalów. Wandalizm ten zasługuje na gorące potępienie. Żałować tylko należy, że nikt z przechodniów nie zwrócił uwagi na wyczyn wandalów i nie oddał ich w ręce policji.

— **Zamach samobójczy w lesie.** W lesie obok wsi Wiewiórów (pow. radomszczański) znaleziono onegdaj nieprzytomnego mężczyznę, który jak się okazało, dokonał zamachu samobójczego. Po doprowadzeniu go do przytomności desperat podał, że nazywa się Stanisław Motyka. Przyczyną samobójczego kroku, brak środków do życia.

ZE ŚWIATA.

Wyprawa po skarby piratów.

Syndykat, złożony z ludzi żądnych przygód, nie onieśmielonych widocznie niepowodzeniem licznych podobnych ekspedycyj, organizuje obecnie wyprawę po skarby piratów, które leżą ponoś zakopane na Wyspach Kokosowych.

Pewien plantator herbaty, którego los awanturniczy na Dalekim Wschodzie, tak na lądzie stałym jak i na tysiącach wysepek, rozsianych na Oceanie Spokojnym utrzymuje z niewzruszoną stanowczością, że on jeden posiada dokładną mapę, na której podana jest szczegółowo sytuacja ukrytego skarbu.

Siła przekonywania poszukiwaczy łupu piratów, zakopanego od wielu, wielu lat na wyspach Kokosowych, musi być istotnie bardzo wielka. Fakt, że pewien kapitalista hinduski zdecydował się przyczynić olbrzymią kwotą 300.000 funtów do wyposażenia tej awanturniczej ekspedycji, świadczy o tem dowodnie.

W każdym razie awanturnicy osiągnęli swój cel. Kapitał, który jest nieodzowny dla przeprowadzenia fantastycznych zadań, jest do ich dyspozycji. Mogą już wyruszyć w podróż.

Konsorcjum rozpoczęło rokowania w sprawie nabycia jachtu parowego „Pansy". Kto wie, czy jednak kiedykolwiek rozpocznie właściwe poszukiwania skarbu na wyspach Kokosowych? A może mapa z zaznaczoną kryjówką łupu piratów istnieje tylko w fantazji plantatora herbaty, który pierwszy wpadł na tę myśl? Niewątpliwie poszukuje on „skarbu", lecz może miał on na myśli ów tak łatwo znaleziony skarb, wartości 300.000 funtów, zdobyty od hinduskiego maharadży?

Nie był to pierwszy wypadek tego rodzaju w dziejach awanturniczych ekspedycyj...

W zamaskowanych bandytach poznał rodzonych synów.

Do pewnego wyszynku napojów wyskokowych w Chicago, w którym John Woźniak pił właśnie szklankę piwa, wpadli dwaj zamaskowani bandyci.

— Ręce do góry! Odwrócić się! — padł rozkaz,

Woźniak, właściciel baru, oraz dziesięciu gości posłuchało natychmiast groźby. Bandyci rzucili się na rabunek kasy, w której znajdowało się zaledwie 3 dolary i zabrali się do rewizji obecnych.

Jeden z nich doszedł do Woźniaka. Mężczyźni wpatrywali się w siebie bez słowa. Lecz twarz Woźniaka nie wyrażała panicznej trwogi, jak można było oczekiwać tego w podobnej sytuacji, lecz — niewysłowione zdumienie.

— Mocny Boże! — zawołał, odzyskując zwolna mowę. — Alež to mój syn, John!

Na te słowa zbliżył się drugi gangster i spojrzał Woźniakowi w oczy, ten zaś miał wyraz twarzy człowieka, który śni i nie może się z tego koszmaru przebudzić.

Nagle ciszę wyczekiwania przeszył drugi okrzyk Woźniaka:

— A to przecież mój syn Henryk.

Wykrzyki ojca przerwał silny i niespodziewany cios, zadany mu w głowę przez rodzonego syna - bandytę.

Ogłuszony uderzeniem Woźniak na wpół martwy padł na ziemię. Bandyci rzucili się do ucieczki. Ani ojciec, ani policja nie zdołali ich dotychczas odszukać.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Słowo".

Rozprowadzanie nawozów sztucznych przez Bank Rolny. W ciągu ubiegłego sezonu wiosennego Państwowy Bank Rolny rozprowadził pomiędzy drobnych rolników 29.088 tonn nawozów sztucznych wartości 4.282 tys. zł., z czego na tranzakcje gotówkowe przypada 2.782 tys. zł. a na tranzakcje kredytowe — 1 500 tys. zł.

Ogólna ilość nawozów sztucznych, rozprowadzonych przez Bank Rolny w roku ubiegłym wynosiła 49.135 ton wartości 6.708 tys. zł., z czego większość kredytów przypada na tranzakcje gotówkowe.

Zaznaczająca się wśród rolników od dłuższego czasu dążność do gotówkowego zaopatrywania się w nawozy sztuczne wzmogła się wydatnie w sezonach wiosennym i jesiennym roku ubiegłego. Skłoniło to Bank do zakładania dalszych składów konsygnacyjnych tak, że liczba ich wzrosła z 38 do 102. Składy uruchomione przez Bank odgrywają dodatnią rolę, gdyż rozmieszczone w dogodnych punktach ułatwiają rolnikom zaopatrywanie się w nawozy, oraz chronią nabywców przed wyzyskiem.

Odżywcza wartość owoców.

Spożywanie owoców jest dla zdrowia rzeczą bardzo pożyteczną. Jednakże niekażdy owoc zawiera jednakowe substancje odżywcze To też, należy gatunki owoców, zależnie od ich zawartości tych czy innych składników przystosować do swego organizmu.

Jabłko—zawiera dużo żelaza i działa bardzo dodatnio u osób anemicznych, pomaga do regeneracji krwi. Zawiera też sporo tlenu, który zostaje wchłonięty przez krew. Również oddziaływa dodatnio na śledzionę, a także pośrednio na mózg.

Gruszka — zawiera dużo wapnia i wpływa korzystnie na układ kostny. Łatwo rozpuszcza się w ślinie i działa silnie moczopędnie. Jednak nienależycie przeżuta jest dla żołądka i jelit ciężkostrawna, a przy osłabionych nerkach powoduje zaburzenia w delikatnych kanalikach moczowych.

Śliwka—musi być spożywana w umiarkowanych dozach, gdyż w przeciwnym razie powoduje często biegunkę i zaburzenia jelit. Jeśli jelita są osłabione, należy śliwki obierać ze skórek, gdyż działają one drażniąco.

Brzoskwinie i morele—działają odżywczo na błonę żołądka i pobudzają wątrobę do wydzielania żółci. Skórka na tych owocach jest bardzo zdrowa i nie należy jej obierać, a tylko oczyszczać. Owoce te zawierają w sobie garbnik, który działa pobudzająco na działanie żołądka.

Banany—zawierają cztery razy więcej białka niż jabłka i dwa razy więcej węglowodanów, niż pomarańcza, są więc owocem bardzo strawnym polecanym bardzo dla dzieci.

Cytryna—należy do najcenniejszych owoców, albowiem umiarkowanie używana, czyści krew, odflegmia i usuwa moczany, rozpuszcza złoża kwasowe przy cierpieniach reumatycznych i gośćcowych, korzystnie oddziaływa na odporność organizmu przeciw dyfterji. Leczenie jednak cytryną należy przeprowadzić tylko pod nadzorem lekarskim.

Figi i daktyle—zawierają duży procent cukru. Konsumowane w stanie suszonym i w większych ilościach powodują nieżyt wątrobiany i kiszek.

Pomarańcza—bardzo dobry i zdrowy owoc orzeźwiający i ułatwiający trawienie.

Skruszony młody komunista skazany na 2 lata więzienia.

W dniu 4 czerwca br. około godziny 6 rano w Częstochowie niejaki Kazimierz Lewandowski zauważył na Rynku Warszawskim transparent komunistyczny. Lewandowski zawiadomił o tem posterunkowego P. P. Ludwika Szatko, który natychmiast udał się we wskazanym kierunku i zauważył jakiegoś młodego chłopca, zarzucającego transparent na druty. Gdy chłopiec spostrzegł zbliżającego się policjanta, porzucił transparent i mimo natychmiastowego pościgu zbiegł.

Powracając z pościgu posterunkowy Szatko, zatrzymał niejakiego Załmę Makowskiego, który oświadczył, iż zbiegły chłopiec nazywa się „Chil“ i jest komunistą. Wskazał również jego adres. Po nitce do kłębka policja stwierdziła, że owym „Chilem“ jest niejaki Chil-Majer Grinberg, który od roku 1933, jako członek KZMP, trudniący się kolportowaniem odezw komunistycznych i wywieszaniem transparentów, a który był pod stałą obserwacją policji.

Od dnia 4 czerwca br. Grinberg ukrywał się do dnia 13 tegoż miesiąca.

Transparent, który usiłował Grinberg zawiesić na drutach telefonicznych, był podpisany przez KZMP. i wzywał do uwolnienia więźniów politycznych.

Przesłuchany w charakterze podejrzanego, Grinberg nie przyznał się do zarzucanego mu przestępstwa i wyjaśnił, że do żadnej partji nie należy, polityką się nie zajmuje, a w dniu 4 czerwca na prośbę nieznanego mu chłopca usiłował zarzucić kamień ze sznurkiem na druty telefoniczne, nie wiedząc, iż do sznurka tego przywiązany jest transparent.

W dniu 13 czerwca, obawiając się odpowiedzialności za popełnione przestępstwo, sam stawił się przed sędzią śledczym Boguckim i przyznał się do popełnionego czynu.

Sędzia śledczy polecił mu zgłosić się do Wydziału śledczego P. P. i tam zameldować o wszystkiem, co też i Grinberg uczynił. Przyznał się do wszystkiego, zeznając, że chciał zawiesić transparent i że należał do partji komunistycznej.

Onegdaj Grinberg stanął przed sądem okręgowym, gdzie również przyznał się do winy, prosząc o łagodny wymiar kary.

Sąd biorąc pod uwagę młody wiek oskarżonego oraz jego skruchę, skazał go na 2 lata więzienia z zawieszeniem wykonania wyroku na przeciąg lat pięciu.

Sprawę rozpatrywał komplet sędziowski w składzie pp.: sędziów: Harasimowicza — przewodniczący, Terpiłowski i Pawelski — wotanci.

Oskarżał pprok Jarzębiński, obronę wnosił mec. Joachim Markowicz.

OBRAZKI SĄDOWE.

Mucha na uchu, czyli nie każdy się może podrapać.

Pan Stanisław Majchrzak, furman z dziada pradziada, uznaje konia za nallepszego przyjaciela człowieka, ma dla niego wiele serca i niemiłą z tego powodu sprawę sądową.

Oto na ulicy Al. Wolności jeden z posterunkowych policji zrobił panu Stanisławowi protokół — za to, że prał jakoby bezlitośnie batem po łbie rumaka, ciągnącego wóz, wyładowany meblami.

Cała historja trafiła do sądu grodzkiego, gdzie wyszły na jaw wprost rewelacyjne szczegóły.

— W jaki sposób ja mogłem konia łoić batem, proszę najwyższego sądu, kiedy ja dla stworzenia większy szacunek mam, jak dla niejednego drania człowieka.

— A jednak protokół mówi, że oskarżony konia bił.

— Żebym się tak z tego miejsca nie ruszył, anim go dotknął, tylko tyle, że mu muchy ze łba kozicą odegnałem, bo go w uszy cięli.

Jak go tam mało wiela, która mucha rąbła w ucho, Sodomę i Gomorę podnosił, na zadnich kopytach stawał, jakby w cyrku kształcony był. A ja tu z kozła zleźć nie mogę, bo złodzieje tylko czekają, żeby co gwizdnąć.

To co miałem robić? Zdzieliłem parę razy muchę batem, a pan komisarz myślał, że ja konia biję.

Jak mnie zrobił ten protokół, pomyślałem sobie, dziej się wola boska, więcej warjata się nie dotknę. No i stało się nieszczęście.

Coś w dwa dni później patrzę, koń zaczyna skakać. Przyglądam się, siedzi mucha na uchu. Ale trudno — nie ruszę cię, cholero, — myślę sobie, — niedoczekanie twoje, żebym ja, komunikacyjny fachowiec, przez marną muchę w więzieniu siedział.

Tu pan Stanisław opowiedział barwnemi słowy dalszy dramatyczny bieg wypadków.

Nerwowy koń usiłował spędzić muchę, pocierajac uchem o słup latarni, przez co platforma znalazła się nad rynsztokiem, zawadził o budkę z papierosami, którą z hukiem wywrócił.

Do rozzuchwalonej bezkarnością muchy przysiadły się dwie czy trzy przyjaciółki i całe towarzystwo pędziło galopem wzdłuż przerażonej ulicy.

Pan Stanisław mimo szalonej pokusy, żeby machnąć biczyskiem — zachował filozoficzny spokój, z którego wytrącił go dopiero upadek z wysokości kozła na ziemię gdy wehikuł uderzył w transformator elektrowni.

Muchy wpadły na ciastka do pobliskiej cukierni, pona Stanisława opatrzyło Pogotowie i czeka go prócz tego jeszcze jedna sprawa sądowa.

Sąd wysłuchawszy opowieści o gehennie, jaką przeżył pan Stanisław, dzięki złośliwym muchom, uniewinnił go z zarzętu znęcania się nad koniem.

Wiadomości radjowe.

Sobota chopinowska.

W dzisiejszej „sobocie chopinowskiej“ wystąpi o godzinie 20 ej z koncertem znakomita pianistka p. Zofja Rabcewiczowa. W programie: Ballada F-dur op. 38 nr. 2, 2 etiudy: es-moll op. 10 nr. 6 i pośmiertna f-moll nr. 1, Impromtu Ges-dur op. 51 i polonez fiz-moll op. 44. Ponadto zaznaczyć należy, że dzisiejsza sobota urozmaicona jest występami solistów, którzy zdobywać będą serca i uznanie radjosłuchaczy, a mianowicie: o godz. 17.25 szereg pieśni i aryj operowych wykonują przed mikrofonem warszawskim — sopranistka Olga Olginia i znany tenor Edward Weissis. O godz. 18.15 transmitowany będzie z Poznania recital skrzypcowy Stanisława Pawlaka. O godzinie 20 40 mezzo-sopranistka, Emma Szabrańska wykona kilku kompozytorów pieśni polskich i niemieckich. Wreszcie o godzinie 21.21 piosenka znajdzie swego nastrojowego interpretatora w popularnym tenorze Mieczysławie Foggu.

A więc radjosłuchacze wybierajcie!

Rozmowy międzyplanetarne.

Fale krótkie interesują świat radjowy nietylko ze względów komunikacji i rozrywki — mają one dziś szerokie zastosowanie w dziedzinie poszukiwań naukowyah. W Anglji, właśnie opierając się na krótkofalarstwie, zorganizowano przy tygodniku „World-Radio” Ligę Poszukiwań radjowych.

Działalność Ligi polega na tem, że silne stacje nadawcze tranmitują w kolejności specjalne sygnały, których echa wtórne, już po odbiciu w Lustro Heavisidea, odbierane są dopiero po pewnym czasie, wprawdzie bardzo krótkim, ale, jak obliczono, wystarczającym na powrót z odbicia o atmosferę jakiejś innej planety. Uczeni anginlscy twierdzą, że fale radjowe wędrują jeszcze dalej, aniżeli w sferach Heavisidea, co znaczyłoby, że przepływają próżnie eteryczne, dzielące światy. Krótkofalowcy notują skrzętnie te wszystkie echa, z tych notowań powstać ma nowa teorja o działaniu fali eletromagnetycznej. Ci sami uczeni obiecują sobie nowych epokowych odkryć przy pomocy fal ultra krótkich i mikrofali. Może tedy radjofonja krótkofalowa s t a n i e się narzędziem rozmów międzyplanetarnych.

Organizacja radja w Sowietach.

W Rosji Sowieckiej istnieją cztery sposoby słuchania radja. Pierwszy to słuchanie na własnym odbiorniku. Najczęściej spotyka się w Rosji Sowieckiej czterolampowy odbiornik. Naogół jednak odbiorników radjowych lampowych na rynku jest brak, to też bardziej rozpowszechnione są odbiorniki kryształkowe. W samej Moskwie używa się obecnie 350.000 sztuk odbiorników kryształowych.

Druga metoda słuchania zapomocą central odbiorczych, podobnych jak w Holandji czy w Szwajcarji, jest taka sama, jak i na Zachodzie, z tą tylko różnicą, że centrale są własnością państwa i że abonent nie ma prawa wyboru programu.

Trzeci sposób, to odbiór przy pomocy t. zw. podstacyj. Są to niewielkie stacje przekaźnikowe o sile 30 watów, umieszczonej zazwyczaj w fabrykach. Przy pomocy głośników umieszczonych w poszczególnych salach, program nadawany jest na cały budynek, a czasem nawet i do pobliskich mieszkań robotniczych. Część programu dostarczona jest przez samych robotników fabryki, który organizują kółka radjowe.

Zbliżona do poprzedniej jest metoda kolektywnego słuchania, stosowana zwłaszcza w okręgach rolniczych. Różni się ona tylko programem, który jest transmitowany ze stacyj regjonalnych specjalnie do użytku rolników. Podobnie jak w podstacjach fabrycznych, część programu dostarcza ludność miejscowa.

Stosownie do typów korzystania z audycyj istnieją dwa rodzaje abonamentu radjowego: programowy i techniczny. Właściciele prywatnych odbiorników opłacają tylko abonament programowy. Ci, którzy korzystają z central odbiorczych, opłacają oba abonamenty, ale wzamian za to mają zapewnioną bezpłatną obsługę techniczną. Abonament jest progresywny w zależności od dochodów abonenta. Srednia klasa opłaca rocznie 24 ruble abonamentu programowego i 36 rubli abonamentu technicznego.

NOTATNIK.

Strzeż nas, Panie, od przyjaciół...

Wyobraźmy sobie średniowiecznego rycerza, ktory stawał na rozstajnych drogach i wyzywał na udeptaną ziemię, każdego, kto nie chciał głośno uznać jego Dulcynei za najpiękniejszą i najcnotliwszą dziewicę na świecie. Oczywiście, dla miłego spokoju, człowiek przy zdrowych zmysłach i nie awanturnik przyznawał, że tak jest, że nie zna równie urodziwej i czystej panienki, jak wybranka serca warjata. Trudno jednak przypuścić, by stawał się istotnie jej wielbicielem, skoro tej osoby na oczy nie widział. Niejeden wprost przeciwnie, damę w duszy przeklinał, że mu przez nią zawracają głowę.

Wielbiciel oddawał więc uwielbianej prawdziwie niedźwiedzią przysługę.

Znamy tego rodzaju admiratorów.

Ot, np. salon... Towarzystwo, zajęte ogólną rozmową, bawi się zupełnie dobrze. Raptem wielbiciel talentu jednego z gości zaczyna go prosić, aby coś zaśpiewał.

Artysta wymawia się:

— Poco? Przecież pan widzi, że nastrój jest zgoła nieodpowiedni... Wszyscy z zajęciem słuchają wywodów pana radcy...

— Ale będzie nastrój, będzie. Pan tak ślicznie śpiewa o tej pszczółce.

— Dajże pan spokój...

— Nie, Nie! Państwo kochani, pan Fredzio nam zaśpiewa. On ma taki piękny głos...

— Wcale dziś nie jestem przy głosie.

— Co pan mówi! Wiem, wiem: to tak tylko, żeby się wykręcić. Niech państwo poproszą pan Fredzia.

Tu i owdzie odzywa się konwencjonalne: „prosimy”.

No bo jakże? Nie wypada przecież obraża Bogu ducha winnego artysty.

Interesująca rozmowa nagle się urywa w najciekawszem miejscu. Pan Fredzio, nolens volens, siada do fortepianu i zaczyna śpiewać. Nie idzie mu to jednak. Widzi, że audytorjum nie jest opowiednio usposobione i słucha go przez grzeczność. Tu i owdzie przerwana rozmowa toczy się w dalszym ciągu, a śpiew jej tylko przeszkadza.

Artysta odrabia numer, jak pańszczyznę, starając się jak najprędzej skoń

czyć niepożądany występ. Wreszcie rad wstaje.

Odzywa się kilka zdawkowych oklasków, poczem radca znów zaczyna opowiadać, a towarzystwo z ciekawością zwraca się w jego stronę.

Ale wielbiciel śpiewaka nie daje za wygrane:

— Jeszcze, panie Fredziu, jeszcze!

— Szlag by cię trafił — myśli pan Fredzio i nie czekając na kolację, głodny ucieka.

Przyjaciół podobnym ma także i radjo.

Potrafią je oni obrzydzić najgorętszym nawet miłośnikom tego cudownego wynalazku.

Bo jakże..,

Jest godzina wpół do jedenastej. Zmęczony całodzienną pracą chcę usnąć. Muszę jutro wstać o szóstej. Spać jednak nie mogę, bo sąsiad szeroko pootwierał okna i wysłuchuje nietylko całego programu rozgłośni warszawskiej, ale jeszcze po jego zakończeniu, szuka stacyj zagranicznych.

— Panie, zamknij pan okno!—odzywają się głosy.

Nie skutkuje. W dalszym ciągu rozlegają się na całą kamienicę piski i skowyty mordowanego głośnika.

— Do stu djabłów, zamknij pan okno!--coraz energiczniej krzyczą sąsiedzi.

Ale przyjaciel radja uwziął się. Nic nie odpowiada, robi swoje, w myśl przysłowia: „wolno-ć Tomku, w swoim domku".

U nas rzeczywiście, brak przepisów, ograniczających tę swobodę. Są jednak kraje gdzie takie Tomki bywają zmuszane do szanowania spokoju spółlokatorów po pewnych określonych godzinach. W Szwajcarji np. za robienie hałasu po godz. 10 wieczorem płaci się karę.

Samo jednak dobre wychowanie powinnoby dyktować pewne dla sąsiadów względy. Nie można nikomu zabronić słuchania radja nawet po północy. Ale...

Ale przedewszystkiem należy to czynić przy pozamykanych oknach, a pozatem trzeba o ile możności odbiór stłumić.

Inaczej, zbyt gorliwy amator radja staje się jego wrogiem

Czarni bohaterowie poświęcali się dla dobra ludzkości.

Jak bohaterskie serca biją nieraz w piersiach murzyńskich świadczy fakt, który głośnym echem ozwał się w całej prasie afrykańskiej, fakt, który złotemi głoskami powinien być wypisany w dziejach ludzkości.

Jak wiemy, rok rocznie pada w Afryce niezliczona ilość mieszkańców na jedną z najgroźniejszych chorób — śpiączkę.

Daremnie stara się wiedza walczyć z tą okrutną zarazą. W Ugandzie w Afryce wschod., która jest jednem z ognisk tej straszliwej plagi, istnieje od wielu lat instytut, walczący dzielnie z chorobą śpiączki. Pracujący w instytucie lekarze nie mogli jednak zaradzić złemu tak długo, jak długo brakowało im materjału eksperymentalnego

Wobec tego instytut **wydał** odezwę do ludności, aby murzyni zgłaszali się dobrowolnie do przeprowadzenia doświadczeń Szło naturalnie tylko o chorych, na których byłoby można wypróbować środki iecznicze. Wynik odezwy był zdumiewający. Prócz chorych, których rodziny dały zezwolenie na przeprowadzanie na nich doświadczeń, zgłosiło się dobrowolnie 24 silnych i zdrowych murzynów, którzy pozwolili dokonywać na swoich ciałach rozmaitych szczepień i doświadczeń. Lekarze zwrócili im uwagę na niebezpieczeństwo, na które się narażają. Lecz 24 bohaterów oświadczyło, że własnem zdrowiem chcą okupić wybawienie pozostałej ludności od dokuczliwej zarazy.

Obecnie instytut wydał pierwszy raPort na podstawie przeprowadzonych doświadczeń, Okazało się, że wszystkim murzynom zaszczepiono śpiączkę i poddano ich ścisłej kontroli lekarskiej. Wypróbowano na nich wszystkie znane środki zapobiegawcze, rezultatem tych prób było wreszcie znalezienie środka skutecznego, którym uratowano życie nietylko 24 bohaterów, ale także tysięcy chorych na śpiączkę.

Dzięki ich poświęceniu się, już wkrótce straszna choroba przestanie trapić nieszczęśliwą ludność Afryki.

RADJO.

WARSZAWA 23 sierpnia

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Płyty gramofonowe. 6.38 Gimnastyka. 6.55 Płyty gramofon. 7.05 Dzien. poranny. 7.10 Płyty gramofon. 7.20 Chwilka pań domu. 7.25 Program na dz. bież. 7.30 Rozmaitości. 11,57 Sygnał czasu. 12.03 Wiadomości meteor. 12.05 Codz. przegl. prasy polskiej. 12.10 Koncert zesp. jazz. Fronta i Ferszko 13.00 Dziennik południowy. 13.05 Płyty gramofonowe. 14.00 Wiadomości o eksporcie polskim. 14.05 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Muzyka lekka w wyk. orkiestry jazz. T. Sygetyńskiego. 17.00 Audycja dla dzieci. 17 25 Koncert solistów. 18.00 Feljeton literacki. 18.15 Recital skrzypcowy z Poznania. 18 45 Pogadanka o turnieju lotniczym. 18 55 Życie kultur. i artyst. stolicy 19 00 Rozmaitości. 19.10 Program na dzień następny. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.30 „Józef Piłsudski—Marszałek Polski", odczyt w jęz. ang. wygł. p. T. Ordon. 20.40 Recital śpiewaczy E. Szabrańskiej. 21.00 Capstrzyk Marynarki Wojennej. 21.02 Dziennik wieczorny. 21.10 Muzyka lekka wyk. ork. R.P. 22.00 Pogadanka aktualna. 22.10 Muzyka taneczna z kawiarni „Europa" w Warszawie 23.05 Wiadomości meteor. dla komunik lotniczej i komunik policyjny.

Z KRAJU.

Dramat uwiedzionej dziewczyny.

Podwórze domu przy ul. Ostrogórskiej 1 w Sosnowcu było terenem potwornej zbrodni dzieciobójstwa, którą usiłowała popełnić 22 letnia Marja Opielińska.

Opielińska służyła ostatnio u p, Sachów przy ul. Ostrogórskiej 3. W czasie służby O. poznała pewnego młodzieńca, który nawiązał ze służącą bliższe stosunki, trzeba bowiem dodać, że O. jest wcale przystojną dziewczyną.

Owocem znajomości między dziewczyną, a nieznajomym było to, że O. poczuła się matką i kilka tygodni temu musiała udać się do kliniki położniczej ubezpieczalni w Sosnowcu, gdzie powiła dziecko.

Po wyjściu ze szpitala, Opielińska bez dachu nad głową i środków do życia wałęsała się dobę po ulicach miasta, wreszcie udała się w podwórze domu nr. 1 przy ul. Ostrogórskiej i rzuciła dziecko do dołu kloacznego.

Kwilenie tonącego niemowlęcia, zaalarmowało domowników, którym udało się dziecko wydostać z kału. Oddano je do przytułku na Pekinie.

Wyrodna matka, dręczona wyrzutami sumienia, zgłosiła się sama w komisarjacie, gdzie wyznała szczegóły planowanej zbrodni.

Wczoraj Opielińska stanęła przed sądem okręgowym w Sosnowcu i skazana została na 5 lat więzienia z pozbawieniem praw opiekuńczych cudem uratowanego dziecka,

Ciekawem jest to, że O. nie ma pojęcia kim jest mężczyzna, który ją uwiódł. Według jej oświadczenia jest to sosnowiczanin. Opuścił ją w przededniu umieszczenia jej w położnicy, zabierając od niej wszystkie jej oszczędności.

Walka o miljony.

Powieść z prawdziwego zdarzenia.

3

Wyszedłem, mając w kieszeni fatalny numer gazety, która mi wytknęła nowe drogi życia i pchnęła tam, gdzie mi przeznaczenie iść kazało. Fale czasu pochłonęły odtąd dużo mych uczuć i dużo burz rozbiły nad mą głową, a przecież niezapomnę nigdy tej chwili, gdym z brudnego gabinetu literata warszawskiego wychodził, ściskając w ręce gorączkowo numer fatalnej gazety.

II.

Przyszedłszy do hotelu, począłem zastanawiać się nad tak niespodziewanemi dla mnie faktami. Przeczytawszy uważnie jeszcze raz artykuł „Daily News", przyszedłem do przekonania, że jeżeli w wzmiance prasowej niema zupełnej pewności, że zmarły Władysław Ollerton był moim ojcem, to przynajmniej jest wielkie prawdopodobieństwo. Ojca mojego nigdy nie znałem. Wyemigrował on w roku 18... z kraju, w miesiącu marcu, to jest na dwa miesiące przed mojem przyjściem na świat. Matka moja, wydawszy mnie na świat, wobec ciosu, jaki ją wtedy spotkał, gdyż na kilka godzin przed mojem urodzeniem otrzymała właśnie wiadomość o śmierci ojca, umarła.

Wychowała mnie zaś siostra mojej matki, stara panna, istota zresztą bardzo zacna i przywiązana do mnie i od niej to dowiedziałem się o tych szczegółach. Wśród ówczesnych zaburzeń, majątek mojego ojca, zupełnie został zrujnowany. Jedyną pozostałością jego był duży, stary dom za miastem, w którym obecnie mieszkałem. W pobliżu niego znajdowała się fabryka wyrobów żelaznych, która niegdyś była założona przez mego ojca, a obecnie była w innych rękach. Ciotka moja przed kilkunastu laty, gdym ukończył moje studja lekarskie w Warszawie, przeniosła się także do wieczności, zostawiwszy mi w spuściźnie pięć tysięcy złotych. Oto wszystko, co o mej rodzinie wiedziałem. Przypomniałem sobie jeszcze niejasną tradycję, że dziad mój imieniem Harry, którego portret znajdował się nawet u mnie w domu, w Kielcach, przybył z Anglji do Polski i tu się osiedlił. Jakie znów powody zmusiły go do opuszczenia ojczyzny, tego nie wiedziałem. Przypomniałem sobie prócz tego, że w starem biurku, zwanem kantorkiem, sprzęcie ciężkim, dębowym z bronzami, odziedziczonym po ojcu, znajdowało się kilka paczek rozmaitych papierów, których nigdy nie przeglądałem, bo mnie to wcale nie interesowało.

Obecnie jednak postanowiłem jak najspieszniej powrócić do Kielc, przejrzeć starannie owe papiery, zasięgnąć wiadomości od kilku starszych mieszkańców, którzy mogli znać lub pamiętać mojego ojca, i jeżeli przypuszczenie moje co do tożsamości zmarłego obecnie w Anglji Władysława Ollertona z moim ojcem, okaże się dostatecznie uzasadnionem, postanowiłem... tak, postanowiłem dochodzić mych słusznych praw. Fatalne to było z wielu względów postanowienie, które mi dużo burz sprowadziło na głowę, a serce moje przepełniło goryczą.

Tegoż samego dnia wieczorem wyjechałem z Warszawy, pożegnawszy się tylko listownie z X., i tłumacząc mój wyjazd potrzebą pośpiechu w tak ważnej sprawie. Zawiadomiłem go przytem, że praw moich co do spadku po ojcu, jeżeli te okażą się uzasadnionemi, dochodzić będę.

Przez długą i nużącą drogę myślałem tylko o nadzwyczajnej wiadomości, jaką otrzymałem w Warszawie i o dziwnym zbiegu okoliczności, którym ją zawdzięczam. Gdybym był bowiem przypadkiem nie spotkał na ulicy X., o którym nie wiedziałem nawet, że jest w Warszawie, byłbym o niczem nie wiedział i przepędziwszy parę tygodni w stolicy, byłbym powrócił do Kielc, do mego cichego i jednostajnego życia. Stara prawda, że nigdy nie można przewidzieć co nam jutro przyniesie, sprawdziła się na mnie w sposób dotykalny.

Zastanawiając się jednak bliżej nad szeregiem prawdopodobieństw, które mi kazały tak nagle wrócić do domu, spostrzegłem w nich nie jedną stronę niejasną i tajemniczą. Uderzyło mnie przedewszystkiem to, dlaczego mój ojciec jeżeli nie utonął na rozbitym okręcie, wiedząc zapewne, że dzienniki rozniosły o tem wiadomość po całym świecie i że ta wiadomość może dojść do jego żony, a mej matki, nie pospieszył zaraz z uwiadomieniem jej o istotnym stanie rzeczy, t. j. o swem ocaleniu, zwłaszcza, że wiedział, w jakiem ją położeniu zostawił. Nie znałem mego ojca, ale z opowiadań (przyznać muszę dość skąpych) mej ciotki rysował on się w mej wyobraźni w konturach człowieka bardzo zacnego, bardzo uczciwego, gorąco przywiązanego do matki mojej, z którą ożenił się z miłości, z którą tylko rok żył i owocem tego związku byłem ja, pogrobowiec.

Jeżeli nie wiedział o tak nagłej po jego wyjeździe śmierci żony, co jest prawdopodobnem ze względu na wielce w owe burzliwe czasy utrudniają komunikację z zagranicą, toć w każdym razie mógł i powinien był pisać, a list ten byłaby odebrała moja ciotka i nabyła tej pewności, że ojciec mój nie utonął, ale żyje.

Wprawdzie ten sam wzgląd, który utrudniał w owe czasy komunikowanie się z zagranicą, trwał dość długo jeszcze potem; wszelako ostatecznie miał on koniec i ojciec mój w ten lub inny sposób mógł dać o sobie wiadomość do Kielc i nawzajem odebrać ją o ciosie, jaki go spotkał po jego wyjeździe.

Ten brak wiadomości można sobie wytłumaczyć dwojako, że albo mój ojciec istotnie utonął, co jest najprawdopodobniejszem, a zmarły świeżo w Anglji Władysław Ollerton był tylko jego imiennikiem, albo też, że istotnie żył on po dziś dzień i dla jakiś, nieznanych mi w tej chwili powodów, nie chciał komunikować się z krajem.

Pierwsze przypuszczenie miało przeciw sobie bardzo poważne zarzuty. Najprzód imię Władysław jest niezmiernie rzadkiem w Anglji, i napewno twierdzić można, iż niema ani jednego prawdziwego Anglika, któryby je nosił. Jest to imię czysto polskie i w Polsce tylko używane.

Następnie artykuł „Daily News", pisma bezwarunkowo nieźle informowanego, wyraźnie mówi, że zmarły Władysław Ollerton, syn Harrego, przybył w roku 18... na skutek wypadków politycznych z Polski do Anglji. Ten fakt był najpoważniejszym, decydującym prawie dowodem co do tożsamości mego ojca ze zmarłym niedawno bogaczem angielskim.

Co do drugiego przypuszczania, zarzuty przeciw niemu stawiane, nie miały już za sobą tak poważnych podstaw Jeżeli ojciec mój istotnie tak kochał matkę, to w żaden sposób nie mógł jej pozostawić bez wieści o sobie.

(C. d. n.)

Redaktor odpowiedzialny. **Józef Wolnicki**.

Wydawca: **Spółka „PRASA" z ogran. odpow.**

Drukarnia „Słowa Częstochowskiego", ul. Najśw. Marji Panny Nr. 41. Tel. 10-90.